Nr 15. Kraków, Czwartek 20 Stycznia Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym

Uregulowanie stosunków językowych w Galicyi.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu krajowego zgłosił poseł Wachnianin, jak już o tem wczoraj donieśliśmy, wniosek z projektem ustawy o uregulowaniu stosunków językowych w urzędach państwowych w Galicyi. Ze względu na doniosłość tej sprawy, którą Sejm nasz bez wątpienia pod głębszą weźmie rozwagę, przytaczamy projekt ustawodawczy posła Wachnianina w dosłownem brzmieniu. Opiewa on, jak następuje:

§. 1. Języki polski i ruski są językami krajowemi, równo uprawnionemi w całem zewnętrznem i wewnętrznem urzędowaniu władz i organów państwowych w dzielnicach kraju, zamieszkałych przez oba narody, polski i ruski.

§. 2. Wszystkie publiczne ogłoszenia i rozporządzenia rządu państwowego i krajowego, tudzież władz państwowych, przeznaczone dla całego kraju, albo dla powiatów, w których używane są oba języki krajowe, mają być wydawane w obu językach krajowych.

§. 3. W powiatach, zaludnionych przez narody: polski i ruski, przysługuje każdemu prawo znoszenia się ze wszystkiemi sądami i władzami administracyjnemi ustnie i pisemnie w jednym z obu języków krajowych.

§. 4. W powiatach, zamieszkałych przez narody polski i ruski, nie może nikt otrzymać stanowiska urzędnika albo posady rządowej przy urzędach państwowych, zakładach państwowych i organach, kto nie wykaże się dokładną znajomością obu języków krajowych w mowie i piśmie. Przy wstąpieniu do służby państwowej musi każdy wykazać się albo dobrem świadectwem z nauki obu języków krajowych, albo względnie świadectwem złożonego w obu językach krajowych egzaminu praktycznego sędziowskiego, albo politycznego, albo też rachunkowego.

§. 5. Wszelkie do sądu albo do władzy administracyjnej wniesione podanie, ma być załatwione w tym języku, w jakim zostało wniesione. Język podania rozstrzyga o tem, w jakiej mowie ma być prowadzone całe urzędowanie co do wniesionego podania, a to zarówno co do zewnętrznego, jak i co do wewnętrznego urzędowania.

§. 6. Protokoły ustne i pisemne ze stronami, przesłuchania stron, zeznania świadków i orzeczenia znawców odbywają się i bywają spisywane w tym języku, jakiego używają strony, świadkowie i znawcy.

§. 7. Przy rozprawach sądowych w sprawach cywilnych, do których wchodzi większa ilość osób, wolno każdemu posługiwać się oboma językami krajowemi.

§. 8. Wyroki sądowe w tych wypadkach, gdy jest więcej osób interesowanych, wydawane zostają w tym języku ustnie albo pisemnie, w którym zostało wniesione pierwsze podanie albo zażalenie. Na żądanie stron muszą być wyroki wraz z motywami wydawane albo wygotowane w tym języku, w którym te strony brały udział w rozprawach.

§. 9. Wpisy do ksiąg publicznych wszelkiego rodzaju, tudzież do rejestrów firm i stowarzyszeń, dokonywane są w tym języku, w którym zostały ustnie lub pisemnie zgłoszone. Postanowienie to odnosi się także i do klauzul intabulacyjnych przy dokumentach.

§. 10. W sprawach karnych dokonywane są w języku obwinionego albo oskarżającego:

Wszelkie doniesienia organów bezpieczeństwa, przesłuchania obwinionego albo obżałowanego, wszelkie wnioski i decyzye władz sądowych, akt oskarżenia, wnioski prokuratora państwa i obrońców. W języku obwinionego albo obżałowanego prowadzony jest zarówno protokół rozpraw, jak i protokół obrad. Jeżeli świadkowie albo znawcy zeznawali w języku drugim, w takim razie treść ich zeznań należy podać obwinionemu albo obżałowanemu w jego języku, jeżeli on tego się domaga. W języku obwinionego albo obżałowanego układane są także sprawozdania dla rekursu, albo zażalenia nieważności do Sądu krajowego wyższego i do Trybunału najwyższego. Rozprawy w Sądzie krajowym wyższym i w Trybunale najwyższym prowadzone są i spisywane w tym języku, w którym prowadzoną była rozprawa w pierwszej instancyi.

§. 11. Przy rozprawach przeciw kilku obżałowanym, którzy nie władają jednym i tym samym językiem krajowym, prowadzoną jest rozprawa w tym języku, którym mówi większość obżałowanych. Jednakże na wszelki sposób należy i temu obżałowanemu, który nie włada drugim językiem, podać treść zeznań innych obżałowanych i świadków w jego języku. Również w jego języku muszą być podane do jego wiadomości wszelkie decyzye i uchwały, i to na żądanie nawet pisemnie.

§ 12. Przed prawomocnością niniejszej ustawy obowiązują w całej rozciągłości dotychczasowe rozporządzenia językowe, a obowiązkiem rządu będzie postarać się o to, by przy każdym c. k. urzędzie w kraju znajdowała się taka ilość urzędników, umiejących obydwa języki krajowe, by urzędowanie w obu językach krajowych mogło w okręgach mięszanych odbywać się zupełnie prawidłowo, ku pożytkowi obu zamieszkujących kraj narodów.

Pod względem formalnym wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy wniosek niniejszy odesłać do osobnej komisyi językowej, złożonej z ośmiu członków, po połowie posłów ruskich i polskich, której będzie przewodniczył marszałek krajowy, albo wyznaczony przez niego zastępca.

Oprócz wnioskodawcy podpisali ten wniosek posłowie: Czechowicz, Barwiński, Hamorak, Kulczycki, Ochrymowicz, Zajączkowski, Okuniewski, Niebyłowiec, dr. Olpiński, dr. Bernadzikowski, Bojko, G. Milan, Średniawski, dr. Sawczak.

Nie wdając się na razie w bliższą ocenę tego projektu ustawodawczego, zaznaczyć tylko winniśmy, że wydaje on się nam pod względem kodyfikacyjnym wadliwym o tyle, że pozostawia pewne luki, które w wykonaniu dałyby niechybnie powód do nieporozumień. Wniosek ten jednak, jak końcowy jego ustęp świadczy, ma długą przed sobą drogę, zanim zyska uchwałę Sejmu; znajdzie się więc sposobność do wprowadzenia poprawek rzeczowych i stylistycznych, określających przedmiot jasno i dokładnie.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego postawiono pierwsze czytanie tego wniosku.

Nowe intrygi rosyjskie.

Organ wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych, *Fremdenblatt* wiedeński, w jednym ze swych ostatnich numerów dał krótką, lecz ostrą odprawę *Moskowskim Wiedom.* za artykuł, w którym przedstawiono Albanię, jako pole agitacyj austryacko-węgierskich. Artykuł dziennika rosyjskiego, zarówno jak odpowiedź nań wiedeńskiego — są o tyle zrozumiałe, o ile weźmiemy pod uwagę fakt, o którym ani jeden, ani drugi z tych dzienników wprost nie wspomina, a który dał niezawodnie prasie rosyjskiej impuls do zajęcia się losami Albanii.

Oto mieszkańcy trzydziestu ośmiu wsi, leżących na drodze z Monastyru do Durazzo, przed kilkuset laty przyjąwszy pozornie islam, w głębi duszy pozostali katolikami lub prawosławnymi. Wszelkie usiłowania rządu tureckiego, aby zmusić tych Albańczyków, należących do szczepu Spatyotów, do rzeczywistego wyznawania nauki proroka, pozostały bez skutku. W ostatnich czasach część tych pseudo-muzułmanów, wyznających potajemnie katolicyzm, udała się pod opiekę katolickiego biskupa w Durazzo, ks. Visaryona, chcąc otwarcie przyznać się do chrystyanizmu, i doznała jak najlepszego przyjęcia. To samo uczynili nawpół prawosławni Spatyoci, zwracając się do ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu. Stamtąd jednak odesłano ich z niczem, co skłoniło ich także do udania się pod opiekę biskupa Visaryona i oświadczenia się za katolicyzmem.

Spostrzegłszy ten zwrot, Rosya przez księcia Mikołaja czarnogórskiego czyni obecnie możliwe wysiłki, aby zbłąkane owieczki znów na łono prawosławia sprowadzić. Fakt powyższy nie jest, naturalnie, jedynym, lecz jednym z powodów irytacyi rosyjskiej na Austro-Węgry za ich postępowanie w Albanii, irytacyi wprost dziecinnej, bo Albańczycy w tym wypadku działali *proprio motu.*

Autor wzmiankowanego artykułu *Mosk. Wied.*, podpisany pseudonimem Boreał, sięga w nim najprzód do historyi i dowodzi, że okupacya Bośni i Hercegowiny i sandżaku nowobazarskiego miała na celu niedopuszczenie połączenia Serbii z Czarnogórą i zapewnienie Austro-Węgrom wolnej drogi do Saloniki. Z tego powodu podburzyły one Albańczyków, aby nie zgodzili się, wbrew postanowieniom traktatu berlińskiego, na ustąpienie pewnych terytoryów Czarnogórze, i pobudziły ich do założenia t. zw. „Ligi albańskiej“.

„Liga ta — pisze ów dobrze poinformowany autor artykułu — rozdawała portrety arcyksięcia Rudolfa, które jej członkowie przechowywali po domach, jako rodzaj domowej świętości, podobnie jak sztundyści rosyjscy przechowywują portrety cesarza Wilhelma i księcia Bismarka. — W ostatnich jednak czasach wpływ austryacko-węgierski osłabł znacznie, skutkiem włoskiej propagandy“. — W dalszym ciągu dowodzi pan Boreał, że Austro-Węgry podburzały niejednokrotnie Albańczyków przeciw rządom tureckim, a gdy przyszło do zbrojnego powstania, zostawiały ich własnemu losowi. Kończy zaś swe wywody, zapewniając, że „chociaż Rosya niewiele dotąd zajmowała się sprawami Albańczyków, to jednak jest ona u nich w wielkiem poważaniu.“

Fremdenblatt na te wywody, tak dobrze licujące z tradycyjną polityką Rosyi łowienia ryb w mętnej wodzie, tak odpowiada:

„Pewnym dziennikom rosyjskim nie podoba się obecnie istniejący, pełen wzajemnego zaufania stosunek między Rosyą a Austro-Węgrami. Niedawno w tym duchu pisały *Nowosti* z okazyi zamianowania eks-króla Milana naczelnym wodzem armii serbskiej, nazywając ten fakt „symbolem wpływów austryacko-węgierskich“, a teraz znów *Moskowskija Wiedomosti* wystąpiły z analogicznym artykułem *à propos* Albanii.... Stąd możnaby wnosić, że w Albanii każde inne państwo posiada decydujące wpływy z wyjątkiem Turcyi, do której przecież ten kraj należy. Wreszcie jesteśmy zdania, że mówić na seryo o rzekomych etapach Austro-Węgier ku Salonice niema najmniejszej potrzeby. Sądzimy, że, jeśli dzienniki rosyjskie drukują podobne rzeczy, to korespondenci źle je obsługują. Jeżeli chcą drukować bajki, to niechaj drukują przynajmniej nowe.“

Ton ten cokolwiek podrażniony półurzędowego dziennika wiedeńskiego zupełnie jest zrozumiałym, bo *Mosk. Wied.*, to nie byle dzienniczek. Jest to do dziś dnia pismo, zostające w bliskich stosunkach z najwyższemi sferami rosyjskiemi, a będące dla nich w wielu razach wyrocznią. Jakżeż więc pogodzić jego wystąpienie z przyjaźnią austryacko-węgiersko-rosyjską niedawnej daty?...

Z Sejmu czeskiego.

Jeżeli zamiarem rządu było przez deklaracyę namiestnika czeskiego przewlec załatwienie kwestyi językowej w Czechach i przez to wpłynąć uspokajająco na wzburzone flukty narodowców niemieckich, — to na razie skutek nie zawiódł oczekiwań. Naturalnie żaden z organów opozycyjnej prasy niemieckiej nie ośmielił się twierdzić, że onegdajsze oświadczenie namiestnika Coudenhove'go zadowolić może Niemców; takie twierdzenie byłoby, w dzisiejszych czasach wszechwładztwa i teroryzmu Wolfa, prostem samobójstwem zarówno dla dziennika, jak dla posła niemieckiego. Niemcy nie mogą niczem się zadowolnić, oni mogą być tylko nieszczęśliwym, gnębionym w Austryi narodem; wszelka inna rola zepsułaby im ich taktykę, na którą kilku awanturników wywalczyło sobie patent i chcą go wyzyskać.

Pomimo jednak tej zasadniczej opozycyi z organów prasy niemieckiej wieje lekki pojednawczy wietrzyk, a z ław opozycyi niemieckiej nie padło dotąd słowo „abstynencya“. W obecnych okolicznościach znaczy to już bardzo wiele. Niemcy, wobec deklaracyi namiestnika Coudenhove'go zajęli stanowisko wyczekujące, Czesi zaś czekają, co zrobią Niemcy i w tem tkwi właśnie trudność największa. Tak jak poprzednio, tak i teraz będzie zależeć dalszy rozwój wypadków od tego, kto w łonie niemieckiego stronnictwa zwycięży, czy partya radykalna, czy prąd umiarkowany?

Deutsche Ztg potępia już dziś stanowczo oświadczenie hr. Coudenhove i zapowiada walkę na noże, a najciekawszem jest to, że w chwili, gdy Sejm galicyjski zgadza się ze znanym wnioskiem p. Barwińskiego o nauce języka ruskiego w szkołach naszych, w kołach niemieckich największą burzę wywołał właśnie ten ustęp z mowy namiestnika, który zapowiada wprowadzenie nauki języków czeskiego i niemieckiego! Pycha teutońska nie może oczywiście pozwolić na to, aby „szlachetni“ potomkowie Arminiusa mieli się uczyć języka *einer minderwartigen Nation.*

Przy tem wszystkiem usiłują Niemcy przynajmniej teraz zachować pozory lojalności. Kiedy na ostatniej sesyi sejmowej p. Sylva-Tarouca, wskazując na postępy socyalnej demokracyi w Czechach, użył względem Niemców znanego przysłowia francuskiego: *Travailler pour le roi de Prusse,* zerwała się gwałtowna burza na ławach niemieckich i mowca musiał wyjaśniać dopiero, że zwrotem tym nie myślał dotknąć patryotycznych uczuć niemieckich. Ale uderz w stół, a nożyce się z pewnością odezwią: austryackie sumienie opozycyi zaczyna się niepokoić, prawda, że tylko u pp. Fourniera, Glöcknera i kilku może im podobnych. I to jednak zaznaczyć się godzi, jako fakt dodatni.

Na wszelki sposób jest deklaracya rządowa ważnym krokiem ku rozwikłaniu gordyjskiego węzła językowego i może przy całej swojej niejasności w szczegółach, stać się podstawą akcyi ugodowej, jeżeli Niemcy o ugodzie myślą na prawdę, jeżeli nie prowadzą obstrukcyi dla obstrukcyi. Po doświadczeniach dotychczasowych mało mamy nadziei, aby usiłowania bar. Gautscha odniosły skutek pomyślny. Choroba, zwana popolicie *furor teutonicus*, nie weszła jeszcze w stadyum przesilenia, gorączka wzmaga się i opada, pacyent nie odzyskał przytomności umysłowej.

Na wczorajszem posiedzeniu, jak wiadomo z telegramów naszych, przemawiał dr. Funke, a jego wywodom możnaby snadnie nadać tytuł: Dr. Funke przeciw hr. Sylva-Tarouce. Cała bowiem jego mowa była stekiem napaści na poprzedniego mowcę, którego stronnictwu odmówił Funke prawa pośredniczenia w sporze czesko-niemieckim. Mowca ten wyraził się o p. Sylva-Tarouce, że przywdziawszy zbroję przodków, stanął do walki z średniowieczną butą junkierską, że przemawiał do Niemców, jak do swoich poddanych, a to, co mówił, nie było przeznaczone dla tej Izby, ale dla wiedeńskiego Burgu. Niemcy nie zniosą tego nawet od hrabiego. Szło mu o to, aby podać w podejrzenie wypróbowany patryotyzm niemieckiej ludności. Mowca zarzuca wielkiej własności czeskiej złamanie słowa, poczem omawia kwestyę kompetencyi w sprawie językowej, którą rząd rozstrzygnął już w r. 1861 w ten sposób, że kwestya ta nie należy do Sejmu czeskiego. Funke starał się dowieść, że Niemcy są pierwszymi mieszkańcami niemieckich okręgów w Czechach, że oni zakładali miasta i zrobili z Czech to, czem są dzisiaj — i zaznacza, że dla odegrania komedyi dla załatwienia kwestyi językowej w myśl wniosków większej własności czeskiej, Niemców pozyskać nie można. Niemcy są zdecydowani w walce nie ustawać, dopóki rozporządzenia językowe nie będą zniesione.

W tej chwili zostało posiedzenie przerwane, albowiem p. Wolf wpadł do sali z wieścią, że pobito jednego bursza niemieckiego.

Po podjęciu posiedzenia na nowo, udzielił marszałek głosu namiestnikowi hr. Coudenhovemu, który przemówił po niemiecku: „Natychmiast po przerwaniu posiedzenia... *(wołania na ławach czeskich: Po czesku! po czesku! — Hałas)* ...zapytałem telefonicznie dyrekcyę policyi o

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

27 (Ciąg dalszy).

Ale rozmowę przerwał im Wysocki, który od kilku miesięcy był u Szai fabrycznym doktorem, wpadł jak zwykle pospiesznie i od razu przystąpił do interesu.

— Niech doktór siada, bardzo proszę — zaczął stary.

Ale Stanisław uprzedził go i usiadł sam, a więcej krzeseł nie było w gabinecie.

— Ja wezwałem doktora w małej sprawie, ale, co prawda, bardzo poważnej — mówił Stanisław, kładąc głęboko ręce w kieszenie spodni i wyciągając z nich pęk pomiętych recept i długi rachunek. — Przysłali mi dzisiaj rachunek i recepty za ostatni kwartał. A że ja lubię przeglądać wszystko, więc po przejrzeniu rachunków doszedłem do pewnych wniosków, stanowiących właśnie sprawę, dla której pana wezwałem.

— Bardzo jestem ciekawy.

— Rachunek jest pokaźny. Cały tysiąc rubli za kwartał! to mi się wydaje mocno za wiele.

— Jak to mam rozumieć? — zawołał żywo Wysocki, pokręcając wąsów.

— Niech się pan uspokoi, niech pan moje słowa bierze tak, jak powiedziane były, to jest, że rachunek jest za wielki, że wydano za wiele...

— Cóż ja na to poradzę! Robotnicy chorują, wypadki są częste, więc trzeba ich leczyć.

— Na to zgoda; ale kwestya w tem, jak leczyć?

— No jak, to kwestya moja, byle się tylko wyleczyli.

— Bezsprzecznie, że to pańska rzecz, dlatego pana trzymamy, ale mnie idzie o sposoby leczenia, o metodę, jakiej się pan trzyma — mówił podniesionym nieco głosem Stanisław, nie patrząc na Wysockiego, tylko obwijał na palcu sznurek od binokli. — Wreszcie idzie o to, jakiemi środkami pan ich leczy.

— Takiemi, jakie są w rozporządzeniu medycyny — odpowiedział dosyć ostro Wysocki.

— Na przykład, recepta pierwsza z brzegu, zobaczmy, kosztuje rubel dwadzieścia kopiejek, to bardzo drogo, to stanowczo za drogo na robotnika, który zarabia pięć rubli tygodniowo, my tyle za niego płacić nie możemy. Po co na przykład zapisuje pan tyle chininy, to artykuł bardzo drogi!

— Gdybym miał środek również skuteczny a tańszy, tobym go użył.

— Więc skoro jest za drogi, nie trzeba go używać wcale.

— To lepiej zupełnie nie leczyć!

— Spokojnie, panie Wysocki, proszę, może pan usiędzie. Porozmawiajmy jako ludzie wykształceni i dobrze wychowani, po dżentelmeńsku. Tu znowu zapisał pan oryginalną wodę Emską. Robotnik wypił jej dwadzieścia butelek, to znaczy dziesięć rubli. Czy uważa pan, że mu pomogła ta woda? — zapytał ironicznie nieco, spacerując po pokoju i bawiąc się binoklami.

— Wyzdrowiał i od miesiąca już chodzi do fabryki.

— Bardzo pocieszające, bardzo, ale czy pan nie przypuszcza, że wyzdrowiałby tak samo bez opijania się wodą Emską, co?

— Wyzdrowiałby, ale na to potrzebowałby dwa razy tyle czasu i wyjazdu na wieś.

— Trzeba go było panu puścić, trzeba mu było gorąco polecić wyjazd na wieś, nie kosztowałby nas dziesięć rubli więcej i również byłby zdrowym.

— Więc o co panu chodzi? — zapytał żywo Wysocki, otrzepując klapy i pokręcając wąsików.

— Przedewszystkiem o to, że sam osobiście nie wierzę w te rozmaite środki apteczne, nie wierzę w medykamenty, nie wierzę w to pchanie w organizmy ludzkie obcych ciał, bo to nas kosztuje za drogo, to ważna rzecz, ale że nikomu nie pomaga, to ważniejsza! Chorego zostawiać naturze, bo natura to mistrzyni, taką zasadą radziłbym się panu kierować w przyszłości przy leczeniu naszych ludzi. Mam na myśli więcej ich dobro niż nasze.

— To wszystko mógł pan powiedzieć bez omówień aż tak dalekich! — szepnął zirytowany doktor.

— A więc panu powtórzę, że my nie możemy się bawić w filantropię.

— Ja zaś, że nie mogę chorych pozostawić tylko zbawczej naturze, że uważam za konieczne pomagać tej naturze, chociażby środkami kosztownemi, że sumienie nie pozwala mi pędzić do roboty, nie wyleczonych jeszcze zupełnie, to mogę od tej chwili opuścić miejsce u panów.

— Ależ doktorze! No, jaki z pana jest człowiek niewyrozumiały. Przecież można o wszystkiem pomówić otwarcie i po przyjacielsku. Pan masz takie zdanie, ja mam drugie. Niechże pan siada, proszę, zapal pan papierosa — mówił Stanisław i odebrał mu kapelusz, posadził prawie na krześle, wetknął w rękę papierosa i podawał zapałki.

— Panie Wysocki, moja córka z panną Grünszpan wracają dzisiaj. Przed chwilą otrzymałem depeszę z Aleksandrowa, chcą, żebyś pan na nich czekał na stacyi — mówił radosnym głosem Szaja, czytając depeszę.

— Pospieszyły się panie, bo, o ile wiem, miały powrócić w niedzielę dopiero.

— Waryatki — szepnął Stanisław.

— To jest niespodzianką, bo Mela chce być na imieninach u pani Trawińskiej.

— No, będziesz pan na stacyi?

— Z całą przyjemnością.

— To może pan razem ze mną pojedzie na pociąg o piątej?

— Dobrze Teraz pójdę do ambulatoryum i powrócę zaraz.

Stanisław odprowadził go do drzwi i ścisnął mu bardzo mocno rękę na pożegnanie.

— Ty mu daj spokój, Stanisław, to jest protegowany Róży, ona ma do niego słabość.

— Niech ona ma do niego słabość, niech go przyjmuje, niech z nim jeździ na spacer, jeśli to ją bawi, ale po co my mamy jeszcze dokładać gotówkę do tego?

— No, sza! sza! zatelefonuj do domu, niech mi przywiozą dzieci, wezmę je na kolej, przejadą się trochę i dam im zabawki.

Woźny zameldował uroczyście jakiegoś pana Starżę Starzewskiego, który wszedł bardzo cicho i, przyciskając kapelusz do piersi, kłaniał się bardzo wykwintnie. Przyjemny uśmiech wił się po jego długiej i suchej twarzy, pozbawionej wąsów, a ozdobionej płowemi faworytami *à la* książę Józef; płowe, jakby wygotowane oczy podnosił z wyrazem głębokiego zdumienia, płowe i przerzedzone mocno włosy oblepiały mu suchą, śpiczastą głowę, jakby mchem ledwie widocznym, nawet głos miał płowy, bo tak rozlazły i bezdźwięczny, że z trudem można go było słyszeć.

— Jestem Starża Starzewski! Hrabia Henryk pisał już panu prezesowi o mnie...

— Pisał i mówił! Bardzo mi przyjemnie. Niechże pan siada. A, prawda! nie ma na czem, no, to i stojąco załatwimy interes. Mój sąsiad hrabia Henryk pisał i mówił o panu... Co pan rozkaże?

— Pan prezes wie, że hrabia Henryk jest moim bliskim kuzynem, jest bowiem ciotecznym bratem mojej matki... — Zawiesił głos, przycisnął odruchowo kapelusz do piersi obu rękami i spojrzał płowemi oczami na Szaję.

— Bardzo mnie cieszy...

— Mój Starżów leży obok majątków kuzyna; jest to złote jabłko, ale... że przyszedł cały szereg lat ciężkich bardzo dla rolnictwa.... Pan wie, jaką konkurencyę robi nam Ameryka?... Muszę wtrącić, że Starżów był w posiadaniu naszem lat czterysta.

— Długi zastaw! — mruknął Szaja, ogryzając paznogcie, bo go niecierpliwiło to powolne gadanie, klejone z trudem.

Starża opowiadał dalej o nieszczęściach, o konieczności przebywania na południu przez lat kilka, wtrącił mimowoli szczegóły o domowem życiu i o zdrowiu swojem, przestępował z nogi na nogę, przyciskał kapelusz, mrugał powiekami pozbawionemi rzęs, przytakując sam sobie.

— Tak, ponieważ nasz kraj przechodzi przesilenie ekonomiczne, ponieważ z tego powodu wielu musi wyjść z ziemi i przerzucić się do innych zajęć z musu... więc....

— Więc... jaką pan ma specyalność i jakiego miejsca pan szuka — przerwał mu Stanisław.

— Nie przeszkadzaj panu! Mój syn — przedstawił Szaja Starży, który na ten ostry sposób mówienia podniósł zdumione oczy i wodził niemi po twarzach Stanisława i Horna, stojących pod oknem, ale po przedstawieniu uśmiechnął się anemicznie i z uznaniem skłonił głowę.

— Kształciłem się w Chyrowie, w Galicyi....

— U Jezuitów! — szepnął Stanisław ojcu, pochylając się nad biurkiem, aby wziąć papierosa. (C. d. n.)

szczegóły zajścia, na które żalili się posłowie niemieccy. Dotychczas nie otrzymałem dokładniejszych wiadomości, albowiem śledztwo jeszcze nieukończone. Wiadomości te brzmią: Niemiecki student medycyny przechadzał się z odznakami burszowskiemi na Przykopach w towarzystwie swoich kolegów. Tam uderzył go laską w głowę jeden prawnik — Czech. Straż policyjna aresztowała natychmiast prawnika i jego towarzyszów. Jeżeli ten gwałt został jedynie dokonany z tego powodu, iż ów Niemiec nosił odznaki burszowskie, to muszę nadmienić, że noszenie tych odznak jest wedle statutu dozwolonem *(Potakiwania z lewicy — na ławach czeskich wołania: Provokace!)*. Wykonywanie prawa noszenia odznak w Pradze nie może być żadnym powodem do tego, aby ludność Pragi przyprawiać o wzburzenie, ani gwałty wywoływać. *(Wołania na ławach czeskich: Provokace! provokace!)*. Takie wybryki muszą być jak najsurowiej potępione. Policya, która obecną była na Przykopach, spełniła swoje zadanie, medyka niemieckiego wzięła w obronę, a prawnika czeskiego aresztowała. Więcejby w danym wypadku zrobić nie mogła żadna policya świata, aby przeszkodzić waśni między dwiema osobami i zranieniu jednej z nich. Do tych szczegółów muszę w tej chwili moje oświadczenia ograniczyć. *(Protesty na ławach czeskich)*.

Dr Herold oświadczył, że Niemcy na każdym kroku rozmyślnie prowokują ludność czeską. Czesi protestują przeciw temu, aby takie prowokacye były przyczyną przerywania posiedzeń sejmowych.

Dr Funke kończy swą poprzednią mowę, stwierdzając, że oświadczenia, złożone wczoraj przez namiestnika, bynajmniej Niemców nie zadowalniają. Niemcy trwać będą przy żądaniu, aby zniesiono rozporządzenia językowe.

Po Funkem powtórnie przemówił namiestnik Coudenhove, oświadczając, że nie jest upoważniony do interpretacyi wczorajszej deklaracyi, dodaje jednak, że nowe rozporządzenia językowe wydane będą w połowie lutego. *(Na ławach niemieckich: Nie chcemy wcale rozporządzeń, ustaw żądamy!)*. Następnie usprawiedliwiał namiestnik czynione mu zarzuty z powodu zastosowania się jego w czasie rozruchów w Pradze i zakończył słowy: „Nie jestem namiestnikiem z łaski p. Wolfa, lecz z łaski cesarza. *(Wolf woła: Zdobędziemy sobie sami prawo!)*.

Radykał czeski Baxa omawiał wypadki praskie i oskarżał policyę oraz wojsko; ostatnie zajście nie udało się, jak Niemcy mówili; była to bójka uliczna między terminatorami.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne we czwartek.

Kwestya polska w Sejmie pruskim.

W poniedziałek rozpoczęły się w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego obrady nad budżetem i zaraz wszczęła się także dyskusya w kwestyi polskiej. Rozpoczął ją znany wróg Polaków członek partyi narodowo-liberalnej dr. Sattler. Wyraził on radość i zadowolenie z powodu projektu podwyższenia funduszu kolonizacyjnego o nowe 100 milionów, jakoteż z powodu wstawienia w budżet funduszu na popieranie niemczyzny w kwocie 400.000 marek, pozostawionego do dyspozycyi naczelnego prezesa.

Natomiast poseł Richter, przywódca wolnomyślnego stronnictwa ludowego, w dłuższej mowie krytykując budżet, wystąpił także w sposób bezstronny i objektywny przeciw obecnym antipolskim dążnościom rządu. Nowy budżet — mówił p. Richter — mieści w sobie mało wydatków, któreby nie wynikały z dawniejszych ustaw i dawniejszym nie odpowiadały pozycyom. Wyjątek stanowi fundusz dyspozycyjny na popieranie niemczyzny. Już sama nazwa brzmi bardzo bombastycznie. Chodzi o 4 miliony Niemców, których niemczyznę ma się poprzeć za 400.000 marek; a więc na głowę przypada jeden nikiel! Za jakże nienawistny objaw uważaliby to Niemcy, gdyby w kraju z mniejszością niemiecką, np. w Czechach utworzono fundusz ku popieraniu żywiołu czeskiego! Że dotąd udzielano stypendyów osobom niemieckiego pochodzenia, które miały potem urzędować w dzielnicach polskich, to może jeszcze uchodzi; ale tutaj tworzy się wprost nowy fundusz gadzinowy. Jeszcze niewyjaśnioną jest rzeczą, co skłoniło ks. Bismarka w r. 1886 do stworzenia tego łańcucha środków wyjątkowych przeciwko Polakom.

Po tym stanie rzeczy nastąpiła era Capriviego. Polacy byli u dworu wysoko szanowani. Polacy występowali za żądaniami marynarskiemi i zadecydowali o przyjęciu projektu wojskowego. Jak niedawno zaznaczono na jednem z polskich zebrań, przyrzeczono im ułatwienia co do nauki religii w polskim języku. Teraz znowu panują przeciwne zapatrywania na kwestyę polską. Nie chcemy przyczyniać się do prowadzenia tego zygzakowatego kursu. Do tego nie skłaniają nas ani sympatye ani antypatye dla Polaków. Panowie ci w wielu kwestyach zbliżają się daleko więcej do konserwatystów i do centrum, aniżeli do nas. I my pragniemy także możliwej asymilacyi Polaków z niemczyzną i my nie chcemy odbudowania samodzielnego Królestwa Polskiego. Polacy mają pozostać w składzie Rzeszy niemieckiej, ale właśnie dlatego, iż tego pragniemy, musimy im udzielić praw, zagwarantowanych przez konstytucyę. Państwowy rozwój coraz więcej zmierza do tworzenia państw, obejmujących ludy różnej narodowości. Jeśli które państwo posiada ku temu siłę odpowiednią, to właśnie Niemcy. Jest to fałszywem poczuciem słabości, gdy się w ten sposób postępuje wobec obcych szczepów ludowych. Uchwalenie funduszu 100 milionowego zaostrzy tylko przeciwieństwo po stronie Polaków, sztucznie pomnoży poczucie narodowe, wywoła wprost coś przeciwnego temu, do czego Panowie zmierzacie. *(Potakiwania)*. Gdyby nawet wszystko zasadniczo było słusznem, to i tak fundusz 100 milionowy pod względem ekonomicznym jest lichym środkiem. Przy jego pomocy osiedlono zaledwie 10.000 kolonistów, a więc jeszcze nie jeden procent ludności polskiej. Ale wykupieni Polacy osiedlili się gdzieindziej, po części na niemieckiej ziemi. Polski Bank ziemski poparł kolonizacyę polską, w części z funduszów otrzymanych za sprzedane włości. Działanie komisyi kolonizacyjnej neutralizuje ustawa o włościach rentowych. Jest to dziwnym zbiegiem okoliczności, że właśnie tyle włości rentowych przy pomocy państwa dostało się w ręce Polaków, ile kolonij niemieckich stworzyła komisya kolonizacyjna. Poseł Dziembowski zakomunikował niedawno w parlamencie, że komisya generalna w Bydgoszczy żąda teraz, aby większość osadników na włościach rentowych stanowili Niemcy. Teraz Polacy już są nietylko przez ustawę o komisyi kolonizacyjnej, ale także przez ustawę o włościach rentowych wykluczeni od równouprawnienia. Co więcej komisya generalna rozstrzygnęła, że Niemców, którzy się żenią z Polkami i są katolikami, należy traktować na równi z Polakami. Co za hołd dla uprzejmości Polek i dla potęgi katolicyzmu! Do tego wszystkiego przychodzi jeszcze cały szereg drobnych przepisów policyjnych, na które się skarżą polscy deputowani. Ten system za czasów pana v. d. Recke atoli zastósowuje się nietylko wobec samych Polaków, ale także wobec socyalistów, a teraz już go się posuwa nawet do prywatno-prawnych stosunków, na co przykład zakaz zebrania się Mazurów w prywatnem pomieszkaniu w Ełku.

Na przemówienie dep. Richtera, który wspomniał także o gwałceniu prawa stowarzyszeń, skończyły się poniedziałkowe obrady nad budżetem. Rozprawa budżetowa zapowiada się wielkiemi utarczkami w kwestyi polskiej, okazało się bowiem z tonu przemówienia dra Sattlera, że żywioł hakatystyczny w Sejmie zamierza występować wobec Polaków z całą brutalnością, do jakiej jest zdolny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 stycznia.

O walce wyborczej, toczącej się o mandat poselski z kuryi wiejskiej Łańcut-Nisko, donoszą ze Lwowa:

O mandat z kuryi wiejskiej Łańcut-Nisko do Rady państwa wywiązuje się coraz namiętniejsza walka między ks. Stojałowskim a stronnictwem ludowem, które wysunęło kandydaturę włościanina Jachowicza ze Strósowa. Ks. Stojałowski objeżdża obecnie wszystkie wsie w powiecie łańcuckim. Dnia 16-go b. m. miał być w Krakowie, a stronnictwo ludowe, korzystając z tego, zwołało swoje zgromadzenie wyborcze do Łańcuta. Ks. Stojałowski jednak odwołał swe zebranie w Krakowie, i niespodziewanie zjawił się na zgromadzeniu łańcuckiem. — Obecni włościanie, a zebrało się ich bardzo wielu, obrali go też zaraz przewodniczącym tego zgromadzenia. Nadto przy stole prezydyalnym usiedli: poseł Średniawski, adwokat Mikiewicz, p. Stapiński i socyalista Schiffler. — Przemowy tak ks. Stojałowskiego, jak i ludowców, były tylko wzajemnem zwalczaniem się i obsypywaniem gradem rozmaitych zarzutów. — Ks. Stojałowski nazywał Stapińskiego oszczercą i denuncyantem, a Stapiński ks. Stojałowskiego zaprzedańcem i zdrajcą. Wreszcie o godzinie 7 wieczór zarządzono głosowanie i większość oświadczyła się za kandydaturą ks. Stojałowskiego. Na drugi dzień wyjechał ks. Stojałowski na dalszy objazd powiatu.

Kandydatem socyalnych demokratów przy wyborach do Rady państwa z okręgu Łańcut-Nisko będzie, według uchwały lwowskiej partyi socyalno-demokratycznej p. Żelaszkiewicz. Kandydatura ta ma zwalczyć kandydaturę ks. Stojałowskiego i kandydata stronnictwa ludowego Józefa Jachowicza, agitacya za nią będzie bardzo energiczna. Socyaliści odgrażają się, że tym razem muszą zwyciężyć! Jako środek agitacyjny wydaną będzie również i rozdaną między wyborców broszura przeciw ks. Stojałowskiemu. Na treść tej broszury mają się złożyć jedynie wyjątki z pism ks. Stojałowskiego, zaopatrzone komentarzami posła Daszyńskiego.

Włoscy posłowie do Sejmu dalmackiego postanowili wytrwać w secesyi, którą uchwalili jeszcze w roku ubiegłym, ponieważ stosunki od tego czasu nie zmieniły się na korzyść narodowości włoskiej, a rząd okazuje się zawsze nieprzyjaznym względem Włochów.

Warszawski *Przegląd katolicki* donosi, że skutkiem starań arcybiskupa Popiela, od nowego roku VI. gimnazyum męskie i III. gimnazyum żeńskie pozyskają prefektów do nauki religii. Obecnie młodzież tych zakładów naukowych pozbawiona była możności nabycia zasad religii i otrzymywała dyplomy bez egzaminu i stopnia z religii.

Petersburski *Kraj* donosi, iż podniesioną została kwestya utworzenia dwóch nowych posad pomocników generał-gubernatorów, jednej w Wilnie i jednej w Kijowie, z powodu połączenia urzędu generał-gubernatora z urzędem dowodzącego wojskami w osobie gen. Trockiego i gen. Dragomirowa.

Podług krążących pogłosek, na utworzyć się mające stanowisko generał-gubernatora środkowo-syberyjskiego ma być powołany gen. Puzyrewski, naczelnik sztabu wojsk okręgu warszawskiego. Na nowe generał-gubernatorstwo złoży się dzisiejszy okręg zakaspijski i kraj Turkestański.

Kobieta XX stulecia.

Pesti Naplo ogłosił w tych dniach rezultaty ankiety na temat: jak będzie się przedstawiała kobieta w wieku dwudziestym. Wielu najwybitniejszych uczonych i pisarzy nadesłało mniej lub więcej wyczerpujące odpowiedzi:

Tak np. Ernest Wildenbruch pisze między innemi, co następuje:

Kwestya kobieca będzie w wieku dwudziestym o całe sto lat starsza, niż w dziewiętnastym, a zatem i traktowaną będzie o wiele trzeźwiej. Nikt nie będzie już zasadniczo występował przeciwko kobiecie, albo za nią; czcze deklamacye ustąpią miejsca praktycznemu zmierzeniu się na siły. Przeważna większość kobiet zatrzyma się, tak dobrze w wieku dwudziestym, jak i w poprzedzających, na granicy, którą im nakreśliła sama natura, obdarzając je pewnym szczególnym ustrojem fizycznym; będą więc, tak jak dotąd bywały, matkami i gospodyniami. Pojedyńcze, wyjątkowo uzdolnione osobniki żeńskie, pójdą dalej i osiągną więcej — jeśli mężczyźni pozwolą im na to. Ale jeśli mężczyźni dojdą do rozsądku — a sądzę, że przyszłość zmusi ich do tego — to uznają bez trudności, iż kobieta nadaje się o wiele lepiej, niż mężczyzna do wielu zawodów, które dziś jeszcze są dla niej zamknięte. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie międzynarodowe stosunki dyplomatyczne. Nietylko w wieku dziewiętnastym, ale po wszystkie wieki mieliśmy żeńskich dyplomatów za kulisami; sądzę, że nic nie wyklucza możliwości faktu, aby wiek dwudziesty dał nam pierwszego posła-kobietę, uznanego urzędownie. I sądzę, że państwo, które go wyśle, nie będzie miało powodu uskarżać się na swój wybór. Mam jeszcze na myśli wiele innych dziedzin i sądzę, np., że kobieta mogłaby być doskonałym agentem policyjnym, ale nie chcę zapuszczać się w szczegóły".

Reinhold Begas pisze między innemi: „Nie wiem, czemu kobieta nie miałaby przyjmować udziału w prawodawstwie; pogląd jej jest naturalniejszym, mniej skrzywionym. Mózg kobiecy nie jest tak przeładowany zagadnieniami matematycznemi i greckiemi słówkami, które nie zostawiają w nim miejsca na jakiekolwiek naiwne zapatrywania. Dziś już widzimy kobiety w telegrafie, telefonie, na wielu urzędach, są sumienne, trzeźwe, nie wymagające i w zupełności zdolne zastąpić mężczyznę. Miejmy nadzieję, że wiek XX nie będzie już stawiał żadnych przeszkód dalszemu rozwojowi kobiety".

Pesymistycznie spogląda Sully-Prudhomme w przyszłość kobiety. „Duch przemysłowy — mówi on — owładnął przyszłością. Być może, że nie pociągnie to za sobą wymarcia kobiecej piękności wogóle, ale w każdym razie ideał obniży. Wprawdzie duch przemysłowy nie wyłącza istnienia ładnych dziewcząt, ale rzeźbiarz, jeśli w wieku dwudziestym będą jeszcze rzeźbiarze, z trudnością znajdzie doskonały model. Ze smutkiem niezmiernym — kończy Prudhomme — zwracam spojrzenie w przyszłość. Odczuwam pewne blade powinowactwo między tym zdradliwym rozwojem, a owemi słodkawemi poezyami bez rymu i systemu, które przeczą wszelkim prawidłom sztuki. I tak mnie boli to zbrzydnięcie rodzaju ludzkiego, jak gdyby znak boleści został odjęty od naszej planety."

Słodziutki a banalny Jerzy Ohnet pisze: „Od czasu, jak świat światem, nic się nie zmieniło w kobiecie, oprócz — sukni. W chwili stworzenia Ewa była taką samą istotą, jak dzisiejsze kobiety, z tą jedyną różnicą, że wówczas za cały strój miała włosy, a dziś nosi suknie z trenem, bufiaste rękawy i fałdziste kołnierze. Wygląda inaczej, ale jest tem, czem była." Takiemi to „głębokiemi" poglądami natchnęło „sympatycznego" pisarza powodzenie jego dzieł w buduarach

Julian Lemaitre ucieka się do dowcipnego wybiegu: wyznaje, że nie mógłby w krótkich słowach zawrzeć tego wszystkiego, coby miał do napisania o kobiecie przyszłego stulecia, a pisać o niej obszernie — brak mu odwagi. W podobny sposób wyraża się Mommsen: „Kobieta bieżącego stulecia dała mu zbyt wiele do myślenia, aby mógł się odważyć na skreślenie w paru wierszach charakterystyki kobiety przyszłości."

Optymistycznie jest nastrojony Mantegazza: „Kobieta przyszłości będzie pod względem duchowym stała o tyle wyżej od kobiety dzisiejszej, e ile ta stoi wyżej od kobiety z czasów niewolnictwa. Z wiedzą i świadomością, a nie pełna nieświadomości i obłudy, pójdzie z mężem do ołtarza; w małżeństwie będzie panowała równość praw, oparta na równości obowiązków.

Jerzy Brandes, duński historyk literatury, żąda następujących reform: Praca kobieca pod względem zarobkowym powinna być postawiona na równi z pracą męską. Dalej, w rodzinie, kobieta powinna uważać sobie za zaszczyt, że może się przyczyniać do jej utrzymania. Zniesienie wspólności zarobkowej powinno zapewnić jej prawo własności do tego, co sama zapracuje. W obliczu dzisiejszej wielkiej a przeważającej nędzy zapomniano, że brutalny, skłonny do trunków mężczyzna, często zabiera kobiecie owoce jej osobistej pracy. Ze świata uczuciowego kobiety powinnaby zniknąć skłonność do poświęceń; uczucie to jest bowiem sztucznie wpojonem i dziś już zaczyna niknąć w społeczeństwach, gdzie nie znajduje zachęty. Byłoby jednak lekkomyślnem pokładać zbyt wiele nadziei w wieku dwudziestym; jak wiadomo bowiem, rozwój historyczny polega na tem, że ludzie stają się coraz głupsi, pełniejsi przesądów i bardziej drobiazgowi. Ale nawet przy całym sceptycyzmie nie powinniśmy tracić nadziei."

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

Wieczór patryotyczny. W wykonaniu bogatego programu na wieczorku w sali „Sokoła" biorą udział między innymi: panna Stopczańska (solo fortepian) pani Peske i p. Świderski (śpiew solo), panna Hermann (gra na cytrze), Chór akademicki, pp. Gnoiński, Mercik i Świerczek (trio: skrzypce, wiolonczela i fortepian), panna Trapszo (deklamacya), 2 obrazy żywe: „Kuźnia" Stachiewicza (pp. Stempowski, Byczkowski i Stypkowski), „Widzenie" z Lituanii Grottgera. W pierwszym obrazie wezmą udział włościanie z wsi okolicznych. Słowo wstępne wygłosi dr St. Kozłowski. Orkiestra amatorska będzie przygrywać. Szczegółowe programy przy wejściu.

Wiadomości osobiste. Cypryan Godebski, artysta-rzeźbiarz, bawi w Krakowie.

Dr. Maryan Ursyn-Zdziechowski docent słowiańskiej filologii na fakultecie filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego, zamianowany został przez ministra oświaty profesorem historyi powszechnej literatury nowoczesnej.

Dr. Jan Baudouin de Courtenay, dawniej profesor gramatyki porównawczej języków indo europejskich w uniwersytecie kazańskim i dorpackim, obecnie profesor honorowy w uniwersytecie Jagiellońskim, członek krakowskiej Akademii umiejętności i jeden z najwybitniejszych lingwistów polskich, został obecnie wybrany na członka-korespondenta Akademii nauk w Petersburgu.

Dotychczas, jak donoszą dzienniki warszawskie, z których wiadomość tę czerpiemy, w liczbie członków-korespondentów tego ciała uczonego było 3 Polaków: prof. uniw. wrocławskiego dr. Władysław Nehring, prof. uniw. berlińskiego dr. Aleksander Brückner, oraz Henryk Sienkiewicz.

Bal na kolonie wakacyjne w Kochanowie i głodne dzieci odbędzie się, jak już wspominaliśmy, 19 lutego b. r. w sali hotelu saskiego. Komitet pod przewodnictwem p. Antoniowej Wodzickiej, w skład którego wchodzą pp. Tadeuszowa Federowiczowa, Adamowa Jędrzejowiczowa, Józefowa Kopffowa, Kazimierzowa Laskowska, Stanisławowa Pareńska, Andrzejowa Potocka, Maryanowa Sokołowska, Stanisławowa Wodzicka, pp. Jan Jędrzejowicz, Stanisław Karpiński, Leopold Mussil, Ksawery Pusłowski, Romuald Skarbek, Ignacy Skrzyński, Stanisław Stadnicki, dr. Romuald Szawłowski, Ernest Truskolaski, Józef Wężyk, Edward Wojnarowicz, Józef Wodzinowski, Aleksander Wodzicki, Lucyan Zawistowski, nie szczędzi trudów, ażeby nietylko cel tak wzniosły został osiągnięty, lecz aby i bal ten zaliczyć można do najprzyjemniejszych wieczorów tegorocznego karnawału.

Z kasyna powszechnego. Pierwszy wieczorek w bieżącym karnawale odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. Zaproszenia wydaje sekretaryat kasyna między godziną 6 a 9 wieczorem.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Na odbytem d. 16 b. m. walnem zgromadzeniu Towarzystwa strzeleckiego zarząd przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły. Dochody wynosiły 10.801 złr. 15 ct., wydatki 5.270 złr. 91 ct. Członków przybyło 11, ubyło 5. Honorowymi członkami mianowani zostali w ciągu roku ś. p. Adam Asnyk, pp. Ernest Stockmar i dr Jan Hajdukiewicz. Resursa Towarzystwa została zwiniętą, członkowie bowiem z niej nie korzystali. Plany parcelacyjne ogrodu strzeleckiego rozdane zostały członkom komisyi i podane magistratowi do zatwierdzenia. Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie zarządu do wiadomości.

Czasopismo Tow. technicznego krakowskiego w numerze ostatnim przynosi między innemi poważnemi i interesującemi artykułami, obszerne, z fachowego punktu widzenia, a w serdecznym prawdziwie tonie utrzymane wspomnienie o ś. p. Karolu Zarembie, przedwcześnie zmarłym zasłużonym architekcie — pióra kolegi i przyjaciela zmarłego, p. Wł. K. W tymże numerze, nietylko dla techników, lecz i wogóle dla członków Rady miejskiej interesującym być powinien artykuł zatytułowany „Przed budżetem m. Krakowa na r. 1898" Prace ściśle fachowe, notatki techniczne i kronika, oraz wykazy planów, zatwierdzonych przez magistrat na budowle w Krakowie, uzupełniają obfitą treść numeru.

Konkurs architektoniczny. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie ogłosiło następujący program do projektu konkursowego na budowę gmachu dla Towarzystwa w Krakowie. — Gmach ma stanąć przy plantacyach, na placu Szczepańskim, na gruncie przez miasto Kraków na to przeznaczonym, tak aby wejście główne było od strony ulicy Szczepańskiej, boczne zaś do suterenu i mieszkań mezzaninu, po stronie przeciwnej. Teren uważać należy jako poziomy. Powierzchnia gruntu pod budowę wynosi $730m^2$, należy więc ograniczyć się do niej także przy ewentualnem projektowaniu rozalitów. Charakter budynku ma być monumentalny, rozwiązanie o ile możności oryginalne, odznaczające się prostotą i szlachetnemi liniami. Suma maksymalna przeznaczona na wykonanie budynku wraz z ogrzewaniem centralnem i ściekami nie może pod żadnym warunkiem przekroczyć 70.000 złr. Nie wymaga się kosztorysu, lecz dla bliższego objaśnienia należy dołączyć do planów dokładny opis sposobu wykonania budynku, tak, aby dyrekcya mogła na podstawie planów i opisu obliczyć wysokość kosztów. Z dwóch projektów równej wartości artystycznej, ten będzie miał pierwszeństwo, który da rękojmię, że najmniejsze pociągnie za sobą koszta. Termin nadesłania planów naznacza się do dnia 9 kwietnia 1898 r. do godziny 12 w południe w kancelaryi Towarzystwa. Projekta później nadesłane nie będą przyjęte.

Każdy projekt zaopatrzony być winien godłem, a w osobnej zamkniętej kopercie, opatrzonej temże godłem, ma się znajdować nazwisko autora z dokładnym adresem. Tylko koperty projektów nagrodzonych będą otwarte. Do oceniania planów dyrekcya powołała jako jurorów: prezesa Towarzystwa br. E. Raczyńskiego, pp. dyrektora J. Rottera, artystów malarzy P. Stachiewicza i prof. L. Wyczółkowskiego, prof. S. Odrzywolskiego, radcę T. Stryjeńskiego i dyrektora budownictwa miejskiego W. Wdowiszewskiego.

Nagrody za najlepsze projekta wyznacza się: pierwsza 800 koron, druga 400 koron. Dyrekcya zastrzega sobie prawo wykonania jednego z nagrodzonych projektów, nie jest jednak do tego zobowiązaną. W razie wykonania twórca projektu winien opracować szczegóły budowy za osobnem wynagrodzeniem. Po rozstrzygnięciu konkursu, które nastąpi najpóźniej dnia 23 kwietnia b. r., urządzona zostanie wystawa wszystkich nadesłanych projektów w salach Towarzystwa.

Program szczegółowy wydaje za zgłoszeniem się kancelarya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Czajkowskiego „Deklamator" rys. piórkiem, „Studyum mężczyzny" rys. piórkiem i „Sad"; Fiaschiego „Śmieszka" rzeźba z marmurze; Maszyńskiego „Gra w kości o cudzą szatę"; Malczewskiego „Codzienny gość"; Rauchingera „Głowa chłopa ruskiego"; Rieppera „Studyum niewiasty" i „W browarze"; Rossowskiego „Przyjęcie Franciszkanów przez Bolesława Wstydliwego"; Tondosa „Wejście boczne do kościoła N. P. Maryi" i „Kościół św. Wojciecha"; Weista „Ścieżka leśna" i „Leśniczówka".

Z krajowej Rady zdrowia. W dniu 11 stycznia b. r. odbyła krajowa Rada zdrowia pierwsze posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał: Wydano orzeczenie w sprawie gminnej rzeźni w Jagielnicy, w powiecie czortkowskim. Wydano opinię w sprawie sprzedaży gotowanego mięsa i przetopionego tłuszczu ze świń wągrowatych. Zaopiniowano sprawę urządzenia łazienek w Nowym Sączu. Polecono szereg wniosków, mających na celu zapobieżenie szerzeniu się żebractwa w zdrojowiskach krajowych. Wydano opinię w sprawie ścierwiska w Samborze. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie uzupełniające o stosunkach zdrowotnych w kraju za rok 1896 i uchwalono szereg wniosków, mających na celu polepszenie tych stosunków.

Zmarli. Z Zakopanego donoszą nam: Dnia 17 b. m. zmarł w Zakopanem nauczyciel ciesielstwa, architekt Zygmunt Dobrowolski, w młodym wieku, liczył bowiem zaledwie 32 lat. Szkoła ponosi nieodżałowaną stratę, ponieważ zmarły zapowiadał już swemi pierwszemi pracami niezwykłą siłę zawodową. Budynki, przez niego projektowane, odznaczały się gustem i sprytem w układzie, jak willa p. inżyniera Kędzierskiego i inne; dowodem tego, że pierwszy dziennik zawodowy w Austryi *Der Architekt* publikował nie jednę z jego prac. Cześć jego pamięci!

Wczoraj w południe zmarł w Łapszynie pod Brzeżanami Konstanty Matczyński, porucznik armii narodowej z r. 1830, major legionu polskiego na Węgrzech w r. 1848 i w Turcyi w r. 1856, w końcu życia dzierżawca dóbr Łapszyn.

Poświęcenie sklepu. W domu pod l. 23 przy ul. Szewskiej otwarto wczoraj sklep kwiatów, będący własnością p. Karoliny z Freegów Michalskiej. Wygodny i jasny lokal urządzonym jest starannie i gustownie, a zaopatrzony w najpiękniejsze okazy sztuki ogrodniczej. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Drohojowski, który właścicielce złożył życzenia powodzenia. Dochód ze sprzedaży w pierwszym dniu przeznaczyła pani Michalska na kolonie wakacyjne.

Pożar. Dziś w południe około godziny 12 zawezwano straż pożarną na ulicę Krzywą do domu pod l. 13, gdzie wybuchł ogień. Powstał on z powodu zatlenia się belki w bliskości komina i objął pułap. Trzeci pluton straży ogniowej pod kierownictwem brandmistrza p. Wójcika i w obecności naczelnika p. Eminowicza zjawił się niezwłocznie na miejscu wypadku, a wyrąbawszy pułap, ogień szybko stłumił. — Obeszło się bez znaczniejszej straty.

Z Tow. muzycznego. Najbliższy koncert Tow. muzycznego odbędzie się w piątek 4 lutego b. r. w sali „Sokoła". W koncercie tym weźmie współudział Aleksander Bandrowski. Bilety sprzedaje dla członków kancelarya Tow. muzycznego (plac Szczepański l. 3) w godzinach od 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

Z Bochni donoszą nam: Oficyał pocztowy A. P. w Bochni, sprzeniewierzywszy pewną, dziś jeszcze wobec manipulacyi pocztowej niedającą się obliczyć sumę, zbiegł z żoną i dwojgiem dzieci za paszportem do Niemiec, a jak wieść niesie, do Ameryki.

Bal na cele miejscowe w Bochni odbędzie się w sobotę 22 b. m. w sali kasynowej. Komitet dokłada wszelkich starań, by tylko zapewnić powodzenie balowi.

Z Tarnowa donoszą: Sprawę porucznika Egona Bolfrasa, który dnia 21 grudnia z. r. zadał lekką ranę uczniowi gimnazyalnemu, rozstrzygnięto w ten sposób, że porucznika ukarano dyscyplinarnie i przeniesiono z Tarnowa, ojciec zaś ucznia otrzymał materyalne wynagrodzenie. Zapisujemy to z przyjemnością, bo wyszłoby tylko na szkodę armii, gdyby wykroczenia tego rodzaju uchodziły bezkarnie. Sam ojciec porucznika adjutant cesarza, żądał ukarania swego syna.

Zarząd Tow. dziennikarzy we Lwowie krząta się gorliwie około urządzenia balu, oraz reduty, które w latach ubiegłych wielkiem cieszyły się powodzeniem i przysporzyły znaczną kwotę dochodu na cele Stowarzyszenia. Nie ulega wątpliwości, iż starania te i w bieżącym karnawale uwieńczy pomyślny rezultat. Protektorat balu prasy, zapowiedzianego na dzień 12 lutego b. r. w salach kasynowych, przyjęła księżna namiestnikowa Konstancya z Zamoyskich Sanguszkowa. Jako prezesi honorowi komitetu uproszeni zostali pp. Wojciech hr. Dzieduszycki, August Gorayski i dr. Zdzisław Marchwicki.

Wielka reduta na rzecz Tow. dziennikarzy polskich w dniu 1 lutego b. r. odbędzie się w sali teatralnej we Lwowie. Parter i orkiestrę będzie pokrywało podyum. Komitet czyni też zabiegi o pozyskanie sali Towarzystwa muzycznego wraz z przyległemi ubikacyami.

Złożenie mandatów. W Radzie powiatowej dąbrowskiej złożyli mandaty reprezentanci większej posiadłości. Powód tego, wedle *Słowa Polskiego,* miał być następujący: „Prezes Rady p. Treter zwołał posiedzenie Rady na dzień 11 b. m. Ponieważ jednak na ten dzień właśnie zapowiedziany był kongres stronnictwa ludowego we Lwowie, w którym chcieli wziąć udział także włościanie, będący członkami Rady powiatowej, przeto poseł Bojko prosił p. Tretera, aby posiedzenie Rady odroczył. P. Treter nie zgodził się wprawdzie na to, miał jednak oświadczyć, że w razie, gdyby posiedzenie dla braku kompletu nie doszło do skutku, zwoła je niebawem znowu w innym terminie. I tak stało się istotnie. Włościanie pojechali na kongres, posiedzenie Rady do skutku nie doszło, ale zanim prezes miał czas zwołać nowe, wszyscy właściciele większych posiadłości, członkowie Rady powiatowej, złożyli swe mandaty. Wśród włościan powiatu dąbrowskiego — pisze dalej to pismo — panuje z tego powodu wielkie i — trzeba przyznać — słuszne rozgoryczenie, tem bardziej, że w ostatnich czasach objawiało się w dąbrowskiej Radzie powiatowej i to właśnie ze strony włościańskich jej członków, usposobienie bardzo pojednawcze."

Wypadek kolejowy. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza:

W pociągu pospiesznym Nr. 301, wychodzącym ze Lwowa o godz. 6 rano do Ickan, wykoleiły się w dniu dzisiejszym (18 b. m.) przy wyjeździe ze stacyi Hliboka trzeci i czwarty wóz pociągu. Z osób nikt nieuszkodzony, ani też wagony; jedyne skutki wypadku są spóźnienia zarówno tego, jak i innych pociągów, gdyż wykolejone wozy uniemożebniły wyjazd i wjazd do stacyi, skutkiem czego podróżni przesiadać musieli. Ponieważ zwrotnica była należycie ustawiona, dopiero wdrożone ściśle dochodzenie wykaże, jaki był powód tego dotąd niewyjaśnionego wydarzenia.

Echa katastrofy kolejowej pod Kołomyją. Proces karny, wytoczony przez prokuratoryę państwa w Kołomyi przeciw inżynierowi konserwacyi toru, jako podejrzanemu o winę w katastrofie kolejowej pod Kołomyją w czerwcu r. z., został umorzony. Natomiast dochodzą wieści z Kołomyi, że wdrożone zostało w ostatnich dniach śledztwo przeciw urzędnikowi ruchu, drogomistrzowi i strażnikowi toru stacyi kołomyjskiej.

Na „Jednodniówkę monachijską" przyjmują zamówienia wszystkie księgarnie. Skład główny w księgarni Gebethnera.

Katastrofa w kopalni. W Zabrzu, na Śląsku

pruskim, w kopalni rządowej królowej Ludwiki wydarzyła się katastrofa kopalniana, o której doniosły nam wczorajsze telegramy. Na zmianę spuściło się do kopalni około 50 górników. Niebawem po ich spuszczeniu dostrzeżono w kopalni pożar. Z nadludzką odwagą rzucono się natychmiast na ratunek nieszczęśliwym, lecz dostęp do miejsca wypadku był nadzwyczaj utrudniony i dopiero po kilkugodzinnej uciążliwej pracy zdołano się tam dostać i natrafiono na pierwsze ofiary wypadku, niestety, prawie wszystkie już w postaci zwłok zwęglonych. Z 30 wydobytych dotychczas z kopalni górników, zaledwie dziesięciu jeszcze żyje. Przewieziono ich do miejscowego szpitala górniczego, lecz doktorzy wątpią, czy zdołają ich utrzymać przy życiu.

O losie pozostałych w kopalni górników dotychczas nic niewiadomo, przypuszczać wszakże należy, że jeżeli nie przyszedł im w pomoc traf cudowny, wszyscy już nie żyją.

Powód katastrofy dotychczas również nie zbadany. Prawdopodobnie przyczynę jej stanowi wybuch gazów, spowodowany, być bardzo może, własną nieostrożnością górników. Znanym jest fakt, że zwykle bardzo przezorni górnicy, spuszczając się na nocną szychtę, po wywczasie i zabawie niedzielnej, często bardzo nie zachowują przepisów, bezpieczeństwo ich własne mających na celu. Ta właśnie okoliczność zapewne ściągnęła na nich tak straszny wypadek. — Ogień w kopalni szerzy się dalej.

Rocznica 50-letnia odkrycia kopalni złota w Kalifornii przypada w dniu 24 bieżącego miesiąca i roku. Dzień ten będzie obchodzony uroczyście pochodem, odtwarzającym wędrówkę pierwszych pionierów do Ziemi Obiecanej. Przez ulice San Francisco przeciągać mają wozy, trzody, nawet dzicy Indyanie, z którymi pierwsi osadnicy musieli tak srogie staczać boje. Przez cztery tygodnie ma trwać jarmark, na którym obecni pionierowie, udający się po Złote Runo do Alaszki, będą mogli nabywać, po cenach zniżonych, wszelakie przyrządy górnicze.

Ze Stowarzyszeń

= **Z krakowskiego Koła filologicznego.** W piątek 21 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w *Collegium novum,* w sali 43, walne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) Odczyt prof. uniw. Jagiel. dra Bieńkowskiego p. t. „Z podróży archeologicznej po Afryce“. 2) Wybór wydziału. 3) Wnioski członków.

Składki. Młodzież mieszkająca w bursie akademickiej w Krakowie pozostałość od wieńca na trumnę ś. p. prof. Malinowskiego w kwocie 5 złr. 55 ct. złożyła dla Tow. „Szkoły ludowej“.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 20 stycznia: „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W piątek 21 stycznia: „Przekupka warszawska“, obraz historyczny w 5 odsłonach A. Bełcikowskiego (po raz 12). Przedstawienie popularne.

W sobotę 22 stycznia: „Kozioł ofiarny“ *(Hans Hackebein)*, krotochwila w 3 aktach Oskara Blumenthala i G. Kadelburga.

W niedzielę 23 stycznia o godz. 3 po południu: „Szklana góra“, baśń w 5 odsłonach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona (po raz 20). Przedstawienie popularne.

O godz. 7 wieczorem: „Kozioł ofiarny“ *(Hans Hackebein)*, krotochwila w 3 aktach Oskara Blumenthala i G. Kadelburga (po raz 2).

Sprawy sądowe.

Wiedeń, 18 stycznia.

(Proces prasowy ks. Stojałowskiego.)

Którym z rzędu był proces, jaki rozegrał się dzisiaj przed Trybunałem przysięgłych przeciw głośnemu ks. Stanisławowi Stojałowskiemu, wątpię, żeby sam oskarżony mógł objaśnić, tyle ich bowiem miał w swojem życiu. Jedno tylko przypuszczać można, że zapewne nie był ten proces ostatnim.

Oskarżycielem prywatnym był ks. Jan Łabaj z Krakowa, proboszcz kościoła św. Mikołaja w Krakowie, oskarżonymi ks. Stojałowski, jako kierujący właściciel, i Bolesław Łukaszkiewicz blacharz, jako redaktor odpowiedzialny pisemka *Pszczółka*, wydawanego w Wiedniu. Pierwszego z nich bronił dr. Pressburger, drugiego — dr. Birnberg. Trybunałowi przewodniczył radca sądu krajowego dr. bar. Benz.

Oskarżyciel uczuł się dotkniętym na swojej czci artykułem, umieszczonym w *Pszczółce* wówczas, gdy sam założył czasopismo *Prawda.* W artykule tym była mowa o tem, że ks. Łabaj tak długo postępował zgodnie z ks. Stojałowskim, dopóki nie otrzymał probostwa, następnie zaś przerzucił się na stronę stańczyków, a i to probostwo otrzymać miał wbrew woli swych parafian. Następnie, że nie zajmował się zbawieniem ich dusz, lecz myślał jedynie o zwiększeniu swych dochodów, a wreszcie, że ośmieszył całą parafię, sprzedając szaty kościelne, odchodząc na posadę do Krakowa. „W redaktorze *Prawdy,* wiadomo jakiej „prawdy“, poznano handlarza szatami kościelnemi“ — tak kończył się ów artykuł, który spowodował skargę z §§ 488 i 491 k. k.

Najpierw przesłuchano p. Łukaszkiewicza, który uważa się za niewinnego, ponieważ nie był jeszcze faktycznie redaktorem odpowiedzialnym *Pszczółki,* chociaż umieszczono na niej jego podpis wówczas, gdy ukazał się inkryminowany artykuł. Kto napisał ten artykuł — nie wie, a na uwagę przewodniczącego, że w śledztwie zeznawał inaczej, odpowiada, że to było tylko jego przypuszczenie, iż autorem artykułu jest ks. Stojałowski.

Ks. Stojałowski oświadcza w czasie przesłuchania, że także uważa się za niewinnego, i na obronę swoją sięga do rządów hr. Badeniego, w czem mu jednak przeszkadza przewodniczący. Następnie wywięzuje się charakterystyczna rozmowa między oskarżonym a przewodniczącym.

Przew. Czy to, co zeznawał Łukaszkiewicz jest prawdą?

Osk. Tak jest.

Przew. A więc skąd oskarżony przychodzi do tego, aby inaczej zeznawać teraz, niż w śledztwie?

Osk. Oskarżonemu wolno mówić, co mu się podoba.

Przew. Nie jest jednak zmuszony mówić nieprawdę.

Osk. Tego nie twierdzę, lecz ustawa pozwala mu na to.

Oskarżony na dalsze pytania odpowiada, że autorem artykułu był wprawdzie robotnik nazwiskiem Budir, lecz przyznaje, że poczynił w nim pewne stylistyczne poprawki, i oświadcza, że nie widział, ani nie widzi, w nim nic obrażającego.

Pokazuje się następnie, że robotnik Budir, będąc sądownie przesłuchanym, zaprzeczył, jakoby pisał jakikolwiek artykuł przeciw ks. Łabajowi, oskarżony zaś wciąż stara się udowodnić, że nie miał wcale zamiaru oskarżyciela prywatnego obrazić.

Po przerwie, jaka w tem miejscu rozprawy nastąpiła, przemówił ks. Łabaj, odpierając pojedyncze zarzuty, poczynione mu w artykule *Pszczółki.* Z ks. Stojałowskim nie żył nigdy w przyjacielskich stosunkach, pracował z nim tylko razem nad ekonomicznem podniesieniem ludu, pracował zaś trzynaście lat uczciwie. Nie ośmieszył on swej parafii, lecz *Pszczółka* ośmieszała go przed nią przez 2 lata. Wszystkie szaty kościelne, opuszczając swą parafię, oddał w ręce odnośnej komisyi, która dziwiła się, że tak powiększył ich liczbę w ciągu dwóch lat niespełna. Bajka o sprzedanej kapie powstała stąd, że podobną miał pewien ksiądz w sąsiedztwie, a on swojej, za własne pieniądze kupionej, rzadko kiedy używał.

Po przemówieniu ks. Łabaja, oświadczył dr. Pressburger, imieniem ks. Stojałowskiego, iż tenże przekonał się, że zarzuty, poczynione w artykule inkryminowanym, polegają na fałszywych informacyach i że wobec tego żałuje, iż ukazały się w druku. Następnie zaś dodał, że ks. Stojałowski gotów jest oświadczenie to ogłosić, jeśli oskarżyciel sobie tego życzy i że poddaje się w tej sprawie orzeczeniu ks. biskupa krakowskiego, a wreszcie, iż poniesie koszta procesu.

Wobec tego ks. Łabaj cofnął swą skargę, a trybunał uwolnił oskarżonych.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 stycznia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 9·60 do 11·70. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 8·— do 8.60. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·80 do 7·75. Owies z opłatą akcyzową od 7·50 do 8·—. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 1·80. Słoma od —·— do 2 —. Koniczyna na paszę od —·— do 2·20. Ziemniaki za hektolitr od 2.40 do 2·60. Jaja za kopę od 1·40 do 1·60. Masło za garniec od 3·25 do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od 16 — do 17·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 5 50. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (18 b. m.) zapowiedziano 9589 a przypędzono 8603 świń. Z tego było 4543 świnek i 4060 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 43 cnt. do 44 ct., wyjątkowo po $44\frac{1}{2}$ ct., średnie i stare po 41 ct. do 42 cent., lekkie po 37 ct. do 40 ct., świnki po 30 ct. do 38 ct., prosięta po — ct. do — ct. za parę, bez podatku spożywczego. Tendencya: niezmieniona.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 19-go stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza: Minister oświaty zamianował suplenta gimnazyum w Przemyślu Andrzeja Klisieckiego zwyczajnym nauczycielem przy gimnazyum w Złoczowie.

Praga, 19 stycznia. *Politik* donosi, że Rada państwa z początkiem marca będzie zwołaną. Rząd wyda przedtem rozporządzenia językowe w duchu oświadczeń Coudenhove'go, które będą podstawą do ustawodawczego załatwienia kwestyi językowej w Czechach.

Budapeszt, 19 stycznia. Stronnictwo liberalne wybrało wczoraj swym prezydentem p. bar. Podmaniczky'ego, wiceprezydentami zaś posłów: Csaky'ego, Lukacsa i Vargics'a, a posłów Berzeviczy'ego i Langa postawiło jako kandydatów na wiceprezydentów Izby.

Budapeszt, 19 stycznia. Policya, zajmując się sprawą szansonistki Róży Benkö, która chciała dopuścić się wymuszenia na podstawie rzekomych listów króla Aleksandra serbskiego, wpadła na trop bandy defraudantów, której prawie wszystkich członków już aresztowano. Znaleziono przy nich mnóstwo pofałszowanych dokumentów, za pomocą których dokonywali wielokrotnie szantażu na rozmaitych wybitnych osobistościach.

Berlin, 19 stycznia. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że naprężenie między Anglią a Rosyą wcale nie jest małoznacznem. Widoki przyjścia do skutku pożyczki chińskiej są teraz znów mniejsze.

Kolonia, 19 stycznia. *Koeln. Ztg* donosi, iż postawiona przez Rosyę kandydatura księcia Jerzego na gubernatora Krety nigdy nie otrzyma zatwierdzenia mocarstw.

Londyn, 19 stycznia. Małżonek Adeliny Patti, znanej śpiewaczki, Nicolini, umarł.

Londyn, 19 stycznia. Kanclerz skarbu Hicks-Beach miał w Izbie handlowej w Swansea mowę, w której dowodził, że Anglia życzy sobie, aby Chiny nie były krajem, gdzieby mocarstwa robiły nabytki terytoryalne, lecz aby stały się otwartemi wrotami dla handlu całego świata. Rząd angielski zdecydowany jest ciągle o tem pamiętać, a nawet, w razie potrzeby, nie cofnie się przed niebezpieczeństwem wojny, byle tylko te wrota nie zamknęły się przed Anglią.

Kopenhaga, 19 stycznia. Kapitana rezerwowego Becha skazano na dziesięć lat więzienia za usiłowane morderstwo, połączone z rabunkiem, dokonane na osobie majstra garbarskiego, Thaulowa.

Petersburg, 19 stycznia. Rozkaz carski, datowany z 13 b. m., nakazuje utworzenie dwóch nowych korpusów w zachodnich okręgach wojskowych (wileński i warszawski; *przyp. red.).* W tym celu zostanie nowo sformowanych cztery dywizye piechoty z 29 pułków rezerwowych, które zamienione będą na kompletne pułki liniowe. Z tego powodu także ośm brygad artyleryi otrzyma odpowiednią nowym dywizyom numeracyę.

Petersburg, 19 stycznia. Prezydent m. Kielc ogłosił w *Now. Wr.* list, w którym na podstawie danych urzędowych wykazuje konieczną potrzebę założenia w Kielcach wyższej szkoły górniczo-technicznej.

Petersburg, 19-go stycznia. Pod Taganrogiem w kopalni, należącej do rosyjsko-dońskiego Towarzystwa, nastąpił wybuch gazów, wskutek czego 40 tu górników poniosło śmierć, a 18 tu ciężkie rany.

Sztokholm, 19 stycznia. Mowa tronowa, którą został otwarty parlament szwedzki wspomina o objawach serdeczności, jakiemi naród szwedzki uczcił swego króla w czasie jego jubileuszu, następnie zaś omawia ostatnią wystawę w Sztokholmie i odbyte w czasie jej kongresy. Liczne odwiedziny osób z rodzin panujących w tym czasie dowodzą przyjacielskich stosunków Szwecyi z zagranicą.

Pomiędzy innemi przedłożeniami zapowiada mowa tronowa ustawę o zabezpieczeniu robotników.

Rzym, 19 stycznia. *Osservatore Romano*, omawiając rozruchy we Francyi, pisze z uderzającą nieprzychylnością dla żydów: Judaizm i we Francyi już przekroczył miarę wszystkiego, co dozwolone. Sprawę Dreyfusa, podobnie jak Panamę, urządzili żydzi wspólnie z tymi Francuzami-odstępcami, którzy nie wstydzą się być pomocnikami i wspólnikami tego wiecznego wroga ludów chrześcijańskich. Do związku tego przyłączył się jeszcze trzeci pierwiastek: protestantyzm i wszystkie trzy razem działają na szkodę Francyi.

Ankona, 19 stycznia. Wybuchły tu groźne nieporządki o charakterze anarchistycznym. Wojsku z trudnością udało się przywrócić porządek, aresztowano około 50 osób. Manifestanci zrabowali i podpalili willę agenta zbożowego Agliardi'ego, leżącą tuż pod miastem.

Konstantynopol, 19 stycznia. Sułtan sankcyonował umowę z Bankiem ottomańskim i z Bankiem niemieckim co do zawarcia pożyczki.

Kanton, 19 stycznia. W pobliżu miejscowości Langhten misyonarz berliński Homayer ze stacyi Wau-Yung został zrabowany i zraniony. Na interwencyę tutejszego konsula niemieckiego generał-gubernator zarządził telegraficznie odpowiednie kroki w celu zbadania tej sprawy.

Wczoraj po południu odbyły się tutaj manifestacye przeciwko żydom. Policya zarządziła energiczne środki.

Havana, 19 stycznia. W pobliżu Alquizozu w prowincyi Pinar del Rio eksplodowała na szynach bomba w chwili, gdy przechodził tamtędy pociąg cywilny i wojskowy. Pociąg wykoleił się, przyczem jeden z podróżnych padł trupem, a 4 osoby zostały ranione. Powstańcy napadli na pociąg, zostali jednak przez wojsko odparci.

Z Sejmów krajowych.

Lwów, 19 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego uchwalono, stosownie do wniosków Wydziału krajowego, wyrazić rządowi opinię, aby gminę Pychowice wraz z obszarem dworskim przeniesiono z okręgu sądu powiatowego w Skawinie do sądu powiatowego w Podgórzu.

Wnioski: posła Czecza w sprawie ułatwienia eksportu bydła, Jabłońskiego w sprawie lokalnej regulacyi rzeki Wisłoka w Rzeszowie i Rottera w sprawie reformy szkół średnich, odesłano, po umotywowaniu przez wnioskodawców, do odnośnych komisyj.

Wniosek Wachnianina o uregulowaniu stosunków językowych, odesłano do komisyi administracyjnej, a nie do komisyi *ad hoc* wybrać się mającej, jak sobie tego życzył wnioskodawca.

Sprawozdania: Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze do Sędziszowa i sprawozdanie komisyi administracyjnej z projektem zmiany niektórych postanowień krajowej ordynacyi wyborczej, — przyjęto bez zmiany. Przy ostatniem z tych sprawozdań domagał się Bojko utworzenia nowych okręgów wyborczych dla nowo kreowanych powiatów Strzyżów i Podgórza. Żądania tego nie uwzględniono.

Zgłoszono następujące wnioski: Jędrzejowicza Stanisława o podwyższenie funduszu pożyczkowego drogowego z 300.000 na 500.000 złr., oraz podniesienia funduszu bezzwrotnych pożyczek na cele drogowe w roku 1898 do 50.000 złr.

Odczytano interpelacye: Kramarczyka o wprowadzenie języka polskiego do wewnętrznej służby kolei państwowych, poczty, żandarmeryi; Potoczka o zniżenie liczby lat służby wojskowej; Wójcika o kontrolę sanitarną nad produktami spożywczemi z Królestwa do Krakowa przywożonemi.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek.

Lwów, 19 stycznia. Subkomitet komisyi adresowej uchwalił wczoraj projekt adresu. Dziś ma się odbyć drugie czytanie dla dokonania ostatecznej redakcyi, z uwzględnieniem uwag, wczoraj poczynionych.

Grac, 19 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, podczas mowy Hagenhofera, który uzasadniał swój wniosek o uregulowanie kwestyi łowieckiej, przyszło do bardzo burzliwej sceny — gdy mowca poruszył sprawę wykluczenia klerykałów z komisyi i oświadczył, że krok ten sprzeciwia się zupełnie zwyczajom parlamentarnym, że został tylko dlatego przedsięwziętym, bo katolicka partya ludowa nie złączyła się z obstrukcyonistami.

Wielu posłów niemieckich poczęło krzyczeć i powstały burzliwe zaprzeczenia, gdy p. Hagenhofer zarzucił lewicy, że dała się steroryzować kilku osobom, które ją zmusiły do zachowania się wprost antisemickiego.

Ostatecznie po długich krzykach przekazano wniosek komisyi łowieckiej.

Berno, 19 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego motywował poseł d'Elwert wniosek swój o cofnięcie rozporządzeń językowych.

W klubie posłów czeskich toczyła się wczoraj dyskusya nad sytuacyą w Sejmie czeskim.

Na końcu dzisiejszego posiedzenia sejmowego ma wnieść poseł Stransky wezwanie do rządu, aby rozporządzenia rządowe dokładnie były wykonywane. Sileny wniesie interpelacyę do rządu w sprawie obrony mniejszości narodowych.

Wiedeń, 19 stycznia. *Deutsches Volksblatt* donosi, że dziś nie odbędzie się posiedzenie Sejmu czeskiego, natomiast odbędzie się konferencya niemieckich posłów, na której rozstrzygniętem zostanie, czy Niemcy w Sejmie pozostaną, czy też nie. Znaczna większość jest za opuszczeniem Sejmu, radykalna zaś grupa stoi na tem stanowisku, aby w Sejmie pozostać i wykonywać tamże skrajną obstrukcyę.

Zaburzenia w Pradze.

Praga, 19 stycznia. Dzisiaj w południe przyszło znowu do starcia między studentami czeskimi i niemieckimi. Policya i wojsko rozpędziły demonstrantów. Przyczyną zajścia było, iż bursze niemieccy, przybrani w szarfy i czapeczki, urządzili po ulicach, dzisiaj koło godziny 10-tej rano, tak zwany „Bummel“ i zetknęli się z akademikami czeskimi, którzy postępowali z trójkolorowym sztandarem na czele. Między studentami niemieckimi znajdowali się także posłowie: Nitsche, Prade, Pfeiffer i Ludwig.

Przez miasto przeciągają oddziały burszów i studentów czeskich. Oddziały piechoty i dragonów, pod dowództwem oficerów, czuwają nad bezpieczeństwem miasta.

Silne patrole wojskowe, piesze i konne, przeciągają przez miasto. Koło kasyna niemieckiego ustawiono silny oddział wojska. Co chwilę słychać po ulicach miasta komendę i wezwanie w imieniu prawa, aby gromadzący rozeszli się spokojnie.

Koło pół do pierwszej w południe uspokoiło się znacznie na Przykopach. W mieście panuje w tej chwili spokój.

Praga, 19 stycznia. *Politik* wyraża ubolewanie z powodu wczorajszych zajść ulicznych i objawia zdziwienie, że znaleźli się Czesi, którzy wyrządzili Niemcom tę przysługę i dali im sposobność do odegrania roli ofiar czeskiej napaści.

Hlas Naroda wzywa Czechów, aby zachowali się spokojnie, gdyż naród czeski nie powinien dopuszczać się gwałtów.

Do umiarkowania wzywają ludność także *Katolické Listy.*

Dziś rano na Przykopach kilka osób aresztowano.

Praga, 19 stycznia. Na posiedzeniu Wydziału rady miejskiej wystąpił Sokol z wnioskiem, w którym wyraża ubolewanie z powodu napaści ulicznych, szkodliwie oddziałujących na ruch handlowy w mieście, i wnosi wysłanie do namiestnika memoryału z zażaleniem na panujące w mieście nieporządki. Wniosek ten uchwalono.

Praga, 19 stycznia. Wskutek wielkiego wzburzenia, jakie panuje wśród ludności, skonsygnowano znowu wojsko. O godzinie 5 wyruszyli z koszar strzelcy, piechota i dragoni — a wieczorem wszystkie place obsadzone były patrolami wojskowemi. Na Przykopach i na placu św. Wacława stoją silne oddziały piechoty i dragonów, tak samo na staromiejskim rynku i innych placach. Nie pozwalano przechodniom gromadzić się. Około $6\frac{1}{2}$ dragoni rozpędzili tłum na Przykopach.

Sprawa Esterhazy'ego.

Paryż, 19 stycznia. *Temps* w sensacyjnym artykule omawia odrodzenie bulanżyzmu, objawiające się w tem zamięszaniu pojęć i wyuzdaniu namiętności zarówno szlachetnych, jak niskich, które coraz wyraźniej występuje z powodu sprawy Dreyfusa. Nastrój umysłów i usposobienia tłumów, jakie obecnie panuje, jest, zdaniem *Temps,* niebezpieczne nietylko dla obecnego rządu, ale i dla samej republiki, i należy zawczasu ponieść ofiarę, aby szkodliwy zarazek został usunięty z parlamentu i z armii. Chodzi o ratowanie dwóch wielkich rzeczy: republiki i wolności.

Paryż, 19 stycznia. Minister wojny wręczył ministrowi sprawiedliwości skargę przeciwko pismu *Aurore* oraz przeciw Zoli. Skargę tę przekazano już gen. prokuratorowi, który oskarżonych stawi przed sąd przysięgłych.

Paryż, 19 stycznia. Wczoraj nad wieczorem gromady studentów usiłowały przebyć mosty i udać się na prawy brzeg Sekwany, ale policya zgromadzona w znacznej liczbie zdołała demonstrantów rozprószyć.

Paryż, 19 stycznia. Socyalistyczni posłowie wydali manifest do narodu z wezwaniem o wyrażenie wotum nieufności tym, co pod płaszczykiem antisemityzmu wywłaszczyć chcą jedną część obywateli na korzyść drugiej.

Przeciwnicy rewizyi procesu Dreyfusa zapowiadają znowu kilka wieców.

Lugdun, 19 stycznia. Studenci urządzili tu demonstracye przed synagogą i przed zamkniętemi magazynami żydowskiemi. Policya usiłowała rozproszyć demonstrantów, ale zdołali się zgromadzić znowu kilkakrotnie, przyczem przyszło do bójek. Kilka osób zostało rannych, w ich liczbie jeden konny policyant. Aresztowano ze 20 osób.

Bruksela, 19 stycznia. Prasa belgijska przygotowuje wielką demonstracyę na dzień rozpoczęcia procesu Zoli. Uniwersytety belgijskie, stowarzyszenia i korporacye mają wysłać depesze gratulacyjne dla Zoli do sali sądowej. Ma być zorganizowany także olbrzymi *meeting* ludowy.

Rzym, 19 stycznia. Bawiący tutaj poeta Björnson-Björnstern ogłasza list otwarty do Zoli, w którym pisze: „Mistrzu, jakżeż ci zazdroszczę! Pragnąłbym się zasłużyć ojczyźnie mojej i ludzkości całej tak, jak ty to uczyniłeś. Walczysz sam jeden przeciw milionom. Czyż może być coś piękniejszego!“

Następnie krytykuje Björnson postępowanie sądów przeciw Dreyfusowi i czyni uwagę, że cała Europa boi się rewizyi procesu Dreyfusa.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 19 stycznia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	45
„ „ srebrna	102	50
4% renta austryacka złota	121	90
4% „ „ koronowa	102	90
4% „ węgierska złota	121	15
4% „ „ koronowa	99	30
Akcye Banku austro-węgierskiego	937	—
kredytowe	355	50
Londyn	120	—
Marki	58	85
20-to Markówki	11	76
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	45	40
Dukaty	5	69
Węgierskie Losy Premiowe	154	—
Losy tureckie	61	30
Akcye Anglobanku	161	—
„ Unionbanku	300	50
„ Bankverein	259	—
„ Laenderbanku	218	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	295	—
„ „ Południowej	80	50
„ „ Elbethal	265	25
„ „ Nordbahn	3440	—
„ „ Staatsbahn	342	25
„ „ Alpine	143	20
„ Tureckie Tabaczne	138	—
Ruble	127	50

Berlin, 19 stycznia 1898.

Banknoty austryackie	169	90
Krótki Wiedeń	169	90
Banknoty rosyjskie	216	70
Krótka Warszawa	216	15
4% Listy Polskie	100	80
Renta włoska	94	40
Akcye kredytowe austryackie	223	37
Ruble Ultimo	216	75

Wiedeń, 19 stycznia 1898.

Spirytus gotowy	18	—
Cena nafty	15	50
Pszenica na wiosnę	11	68
Żyto na wiosnę	8	75
Owies na wiosnę	6	63
Kukurudza	5	51

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 19 stycznia 1898 r. godz. 1-sza w południe

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	—
Marki niemieckie	58	80	59	—
Franki papierowe	47	50	47	80
20-to frankówki w złocie	9	52	9	55
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	—	100	75
4% „ „ „ „	96	75	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	97	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	60	97	10
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	75	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4½% „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	48	—	51	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „	388	—	390	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	—	213	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	295	25	296	25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Czarne materye jedwabne

o bardzo starannie uskutecznionem farbowaniu, z poręczeniem za dobre noszenie i trwałość. Bezpośrednia sprzedaż do domów prywatnych — wolna od cła i opłaty pocztowej — po rzeczywistych cenach fabrycznych. — Tysiace pism z uznaniem. — Próbki opłatnie także białego i kolorowego jedwabiu. 1832 3 0

Związek fabryczny dla materyj jedwabnych

Adolf Grieder & Cie, kr. nadw. dost.. **Zurych** (Szwajcarya).

Dnia 22 stycznia b. r. opuści prasę

Taryfa adwokacka z grudnia 1897 r.

(wydał Dr. Ignacy Suesser).

Cena broszury 40 cnt., tablicy 50 cnt. Do nabycia **w Drukarni Narodowej** w Krakowie, oraz **we wszystkich księgarniach.** 234 1 2

Osoba

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i dobrej kuchni, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 lutego b. r. — **M. Lignar w Krakowie, ulica Wielopole Nr. 7, pierwsze piętro.** 229 1 2

Siemensa i Halskego

2 dynamo-elektryczne maszyny — do światła elektrycznego lub przenoszenia siły — pierwsza 8-konna, 100 voltów i 40 amperów — druga 3-konna, 30 voltów, 20 amperów — 14 dni zaledwo używane, z powodu wycofania się ze spółki do sprzedania. 231 1 3

Zwiernicki w Zwierniku, p. Łęki górne.



L. TOMASZKIEWICZ
MECHANIK i OPTYK
w Krakowie, ul. Floryańska 13,
urządza: dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony; poleca: okulary, ćwikiery. lornetki, barometry termometry. 225 1 0
Ceny umiarkowane.

Młoda osoba

poszukuje miejsca **kasyerki** na skromnych warunkach. — Wiadomości pod Nr. **222** udzieli Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie. 222 2 0

KAMIENICA

dwupiętrowa, bardzo dobrze się rentująca, w **Krakowie** przy ulicy św. Anny położona, jest **zaraz** do sprzedania 219 2 3

wyłącznie

za pośrednictwem **kancelaryi notaryusza Sądeckiego w Żywcu.**

Wysprzedaż

po znacznie zniżonych cenach zakupionych, po rozwiązanej firmie Markus i Hirsch, **wyborowych win i koniaków palestyńskich** przez prof. Poucheta w Paryżu chemicznie zbadanych i polecanych odbywa się w handlu skór **Abrahama Hirscha w Podgórzu,** przy moście na prawo. 2092 12 12

Ktoby miał do wypożyczenia **200 złr.** na przeciąg 10 miesięcy, otrzyma jako **procent** od tej sumy **całkowite utrzymanie** przez dwa letnie miesiące w bardzo pięknej miejscowości, w pobliżu Krakowa. — Oferty listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie (Nr. anonsu **221**). 221 2 0

Wielka oszczędność!

Cukieryna nie zawiera żadnych szkodliwych składników, wyrabiana jest w kawałeczkach półgramowych i służy do słodzenia kawy, lemoniady, herbaty i t. d.

100 kawałków	Nr. 5	złr.	2	ct. 50
100 „	„ 9	„	2	„ —
100 „	„ 20	„	1	„ 50

Kawałeczek Nr. 5 kosztuje 3 ct., a można nim osłodzić kawę dla 8—10 osób, tak, że za niecałe $3\frac{1}{2}$ ct. ma się tyle słodyczy, co z pół kilograma zwyczajnego cukru.

Za 3 ct. można osłodzić 4 litry kawy.

Za zaliczką, lub po otrzymaniu należytości, wysyła 197 4 5

Franciszek [N]eumann, Lobeč-Kralupy n. Vlt. (Czechy).

PP. AMATOROM.

Lekcyj fotografowania

oraz **kompletnego wykończania** fotografij, udziela **pojedynczo** i **zbiorowo** u siebie w domu, jakoteż w domach prywatnych **na godziny** — **rutynowany fotograf.** (Może wyjechać także i na prowincyę na odnośne życzenie).

Również przyjmuje klisze do retuszy.

Wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy" w Krakowie.

Nauczyciel języka francuskiego

udziela nauki w tymże języku teoretycznie i praktycznie pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Wgo **Zwolińskiego w Krakowie,** ul. Grodzka L. 40. 191 3 0

Buchalter z 8-letnią praktyką za granicą i w kraju, czynny jako samoistny i bilansista, władający także niemieckim językiem w słowie i piśmie, z wyższą szkołą handlową, z egzaminem państwowym z rachunkowości, dotychczas na posadzie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na żądanie może złożyć większą kaucyę. Zgłoszenia uprasza pod: **„Pracowity 200" poste restante Kraków.** 209 3 5

Apteki

dziedzicznej w zachodniej Galicyi — w cenie 25 tysięcy złr. — **poszukuje zaraz do kupna.**

Łaskawe oferty: **Władysław Rogalski w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 27, II. piętro od frontu.** 200 2 3

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi**, **liszaje**, **wągry i wszelkie wyrzuty**, czyniąc płeć piękną, białą. **W Krakowie** skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ul. Hetmańska 4; **w Tarnowie:** Władysław Brach, skład materyałów; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 75 10 0

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

71 5 0 **Józef Bielawski.**

Zarząd dóbr Ostrówek,

o. p. Gawłuszowice, **potrzebuje od 15 lutego kierownika do mleczarni, od 1 lipca rządcy,** kawalera, praktycznego.

Czwórka gniadych koni $15\frac{3}{4}$ tanio do sprzedania. 213 3 5

Poszukują umieszczenia:

Angielka wys. muz., mówiąca biegle po franc. i niem.; **nauczycielki** Polki wys. muzyk.; **Niemka** mów. biegle po francusku, muzyk.; **bony** Polki, muzykalne; **bony** Niemki, muzykalne; **bony** freblowskie; **nauczyciele domowi; osoby** do towarzystwa inteligentne; **osoby** do zarządu domu, znające gospodarstwo wiejskie i miejskie; **panny** służące.

N. GINTER, nauczycielka, 106 7 10

Poznań, ulica Długa Nr. 14, parter.

Société de produits hygiéniques Stapler & Co. Wien, XVIII., Gentzg. 27.

AGATOL

Pasta do zębów bez mydła. 80 15 0

Najnowszy, niezrównany

Środek do czyszczenia zębów

Tubka z patentowanem zamknięciem.

Dostać można wszędzie.

Słabość męską

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach roz- 140 powszechniona książka: 20 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

BIURO ŚWIDERSKIEGO w TARNOWIE

pośredniczy w sprzedaży dóbr i realności — poleca robotników polnych i fabrycznych, jak również wszelką służbę dworską i miejską. 108 6 8

Losy na pomnik arcyksięcia Eugeniusza. Ciągnienie 11 lutego.

122 6 0 **Główna wygrana**

75.000 koron.

Losy po 50 ct. polecają w **Krakowie:** Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Zygm. Gleizmann, Karol Gottlieb, M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer, M. D. Trinkenreich.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

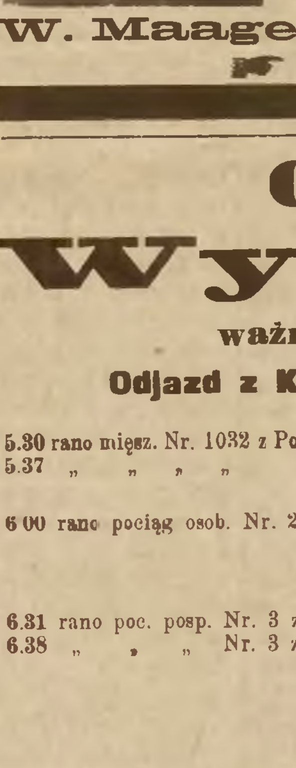
zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem. 21 4 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak, najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon" franco 5 kilo	9.50

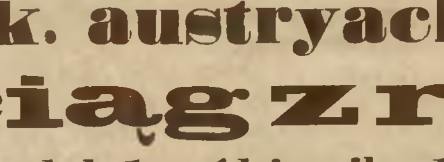
Herbata z Brodów!



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**

W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, aptek., **Karol Jahr**, aptek., **Szarski i Syn**, kupiec; **w Rzeszowie:** pp. **A. Karpiński**, aptek., **J. Schaiter i S.**, kupiec.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 161 7 18

Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny, który po 14-letniej pracy zawodowej, od czterech lat obłożnie chory, pozostaje bez dachu w okropnej nędzy, raczyli łaskawie przyjść z pomocą. Datki, za które przy każdym pacierzu gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę przesyłać pod adresem: **Kat. Gajewska w Ustrobnej p. Krosno.** 195 3 3

Wspólnika

z kapitałem 1.500 złr., do nader korzystnego interesu w Krakowie, poszukuje się zaraz. Zawiadomienia listowne pod **Wspólnik** przyjmuje Administracya „N. Reformy." 171 4 5

Starszy rutynowany magister farmacyi

dobrze polecony, poszukuje stałej posady w aptece lub drogueryi. Zgłoszenia listowne pod l **166** przyjmuje Administracya „N. Reformy." 166 3 3

Młody człowiek

wykształcony, były akademik, poszuje miejsca sekretarza, pisarza, lub innego zajęcia kancelaryjnego stałego. Wymogi bardzo skromne. Wiadomości bliższej udzieli „Nowa Reforma" pod L. 2018. 2018 9 0

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 66 5 0



poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, ćwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



ZMIANA LOKALU. 61 35 48

F. EISENBERGER

dawniej **B. Vaternacht** w Krakowie, **obecnie: ul. Floryańska 35.**

Handel Towarów kolonial., Owoców połud., Win krajowych (10 butelek 5 złr.) i zagranicznych, Koniaku francuskiego, Wódek, Likierów, Rumu Jamaiki, Herbat chińskich i rosyjskich karawan. W porze zimowej: Jabłka tyrolskie (5 kilo 1 złr.), Kalafiory, oraz Ogórki kiszone. W porze letniej: Szparagi, Ogórki, Marchewka, Kalarepka, Ziemniaczki i rozmaite Nowalie. Zimową porą: Dziczyzna, jakoto: Sarny, Ryby, Sandacze, węgier. drób, Zające, Bażanty, Kuropatwy itp. W sezonie kuracyjnym: Winogrona Vöslauskie (5 kilowy koszyk 2 złr.), Badeń. i Węgier. Piwo i bok w butelkach. Przy większym odbiorze ceny zniżone.

Fabryka wyrobów wełnianych

F. Zajączka w Kętach

poleca na porę jesienną i zimową

najnowsze SUKNA modnej

wszelkie sukna na cele dostawowe i mundurowe,

jakoteż

czysto wełnianą watę i koce.

Przy zamawianiu próbek proszę podawać, na co materye mają służyć. 1410 15 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 października 1897 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5.30 rano mięsz. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.37 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6 00 rano pociąg osob. Nr. 25 z Krakowa	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów.
8.40 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 9.54 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego.
9.05 rano poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.15 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec.
12.20 w połud. poc mięsz. 461 z Krakowa 12.35 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
3.25 po poł. poc. miesz. 1605 z Krakowa 3.39 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.41 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 3.48 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.49 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.35 wiecz. poc. mięsz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.50 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.52 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.59 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.30 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8.41 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa.
9.15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja.
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie od i do Wieliczki, Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4.25 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.10 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.21 „ „ mięsz. 1602 do Zwierzyńca 6.36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6.52 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja.
8.32 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.14 rano pociąg osob. Nr. 26 do Podgórza przyst. 9.30 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy.**
10.38 p. poł. poc. mięsz. 1033 do Podgórza przyst. 10.44 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.49 „ „ „ 1606 „ Zwierzyńca 11.05 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa.** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2.58 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Przemyślu z Mezö Laborcz, w Jarosławiu ze Sokala; w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa
4.19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.31 „ „ mięsz. 1634 „ Zwierzyńca 4.47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6.00 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.10 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Nowego Sącza.
6.33 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do N. Sącza, w Podgórzu Płaszowie do Kalwaryi i Wadowic, Suchy, Nowego Sącza i N. Zagórza.
8.54 wieczór poc. mięsz. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.06 „ „ „ 1604 „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.

Jedyny chrześcijański w **Krakowie magazyn porcelany, fajansów i szkła** **Władysława Tomaszewskiego,** **Rynek główny Nr. 16,** poleca się Szanownej P. T. Publiczności. 24 7 15